

Da
Wyp 204402 B
MB TU

DZIEŁA MISYJNE

W DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

W 1931 ROKU.

NAKŁADEM DIECEZJALNEJ DYREKCJI
PAPIESKIEGO DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY.
ŁOMŻA 1932.

L. 2

Nakład 1500 egzemplarzy
dnia 26 kwietnia 1911 r.

KARTA REJESTRACYJNA DRUKU

1.	Nazwisko i imię autora, lub pierwszy wyraz tytułu.	-
2.	Tytuł	Rocznik III. Działania misyjne w diecezji Tomarzińskiej w 1931 roku.
3.	Miejsce i rok wydania.	Lomża, 1932 r.
99		



KARTA REJESTRACYJNA DRUKU

1.	Nazwisko i imię autora, lub pierwszy wyraz tytułu.	-
2.	Tytuł	' Rocznik III. Działania misyjne w diecezji tamyńskiej w 1931 roku '
3.	Miejsce i rok wydania.	Lomża, 1932r.
4.		

THE UNIVERSITY OF

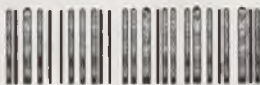


DZIEŁA MISYJNE

W DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

W 1931 ROKU.

Biblioteka Jagiellońska



1002661831

NAKŁADEM DIECEZJALNEJ DYREKCJI
PAPIESKIEGO DZIEŁA ROZKRZEWIANIA WIARY.

ŁOMŻA 1932.

IMPRIMATUR.

Łomżae, die 3 Aprilis 1932.

Nr. 1347/32.



† Stanislaus Eppus.

207402

II

3(1931)

Trzeci Rocznik Dziej misyjnych w naszej diecezji Łomżyńskiej zdaje sprawę z działalności Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Związku Misyjnego Duchowieństwa i Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Pana Jezusa w r. 1931 oraz z kwesty odbytej w kościołach w dniu Trzech Króli. Działalność tych Dziej misyjnych to nic innego jedno naprzód gorliwość pełna miłości bliźniego Dyrektorów tych Dziej ks. kanonika Rogińskiego, ks. kanonika Pianki i ks. kanonika Astasiewicza, a następnie gorące poparcie ich starań przez ks. ks. Proboszczów, oraz chętny i ofiarny posłuch tysięcy diecezjan naszych, starszych i dzieci.

Gdy przed pięciu laty zwróciłem się do Duchowieństwa, aby przystąpili do zakładania w swych parafjach Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, wiedziałem, że myśl ta znajdzie oddźwięk w ich sercach i w sercach ich parafjan. Jest to bowiem Dzieło, w którym cnota miłości bliźniego najpiękniej się objawia, a zarazem Dzieło religijne, bardzo gorąco popierane przez Namiestnika Chrystusowego i Pasterza dusz ludzkich na całym świecie.

Nadzieje te nie zawiodły, bo oto z roku na rok rośnie liczba parafij i członków, a ofiary przez nich na misje składane sięgają już dziesiątek tysięcy złotych. Samo Dzieło Rozkrzewiania Wiary liczy w diecezji naszej już przeszło 10.000 osób.

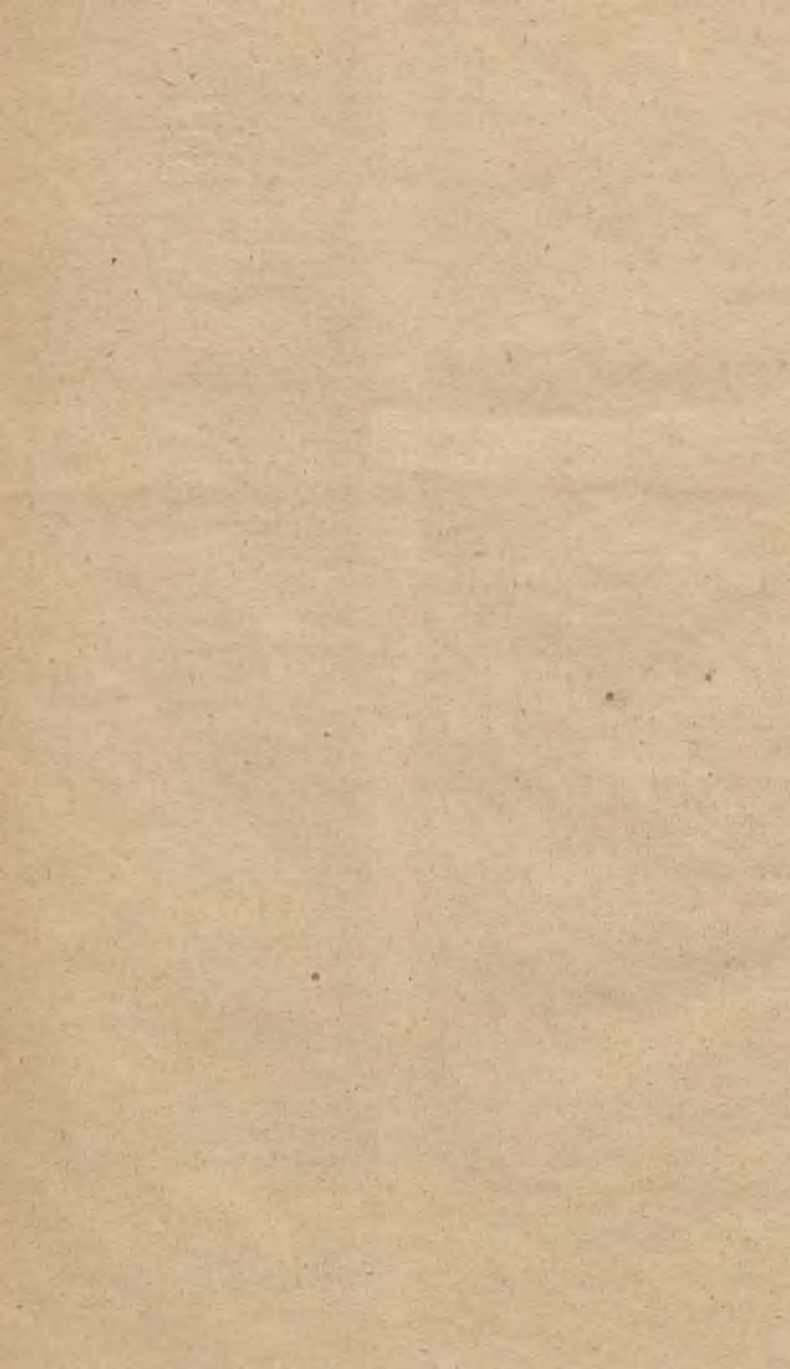
Ze szczególniejszem uznaniem i wzruszeniem wspominam o tych rzeszach dziatek, które zachęczone i prowadzone przez zacne osoby biorą udział w działalności Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Pana Jezusa. Niech Pan Jezus daje im wzamian pomyślne dzieciństwo, bogobojną młodość i życie pełne łask Bożych.

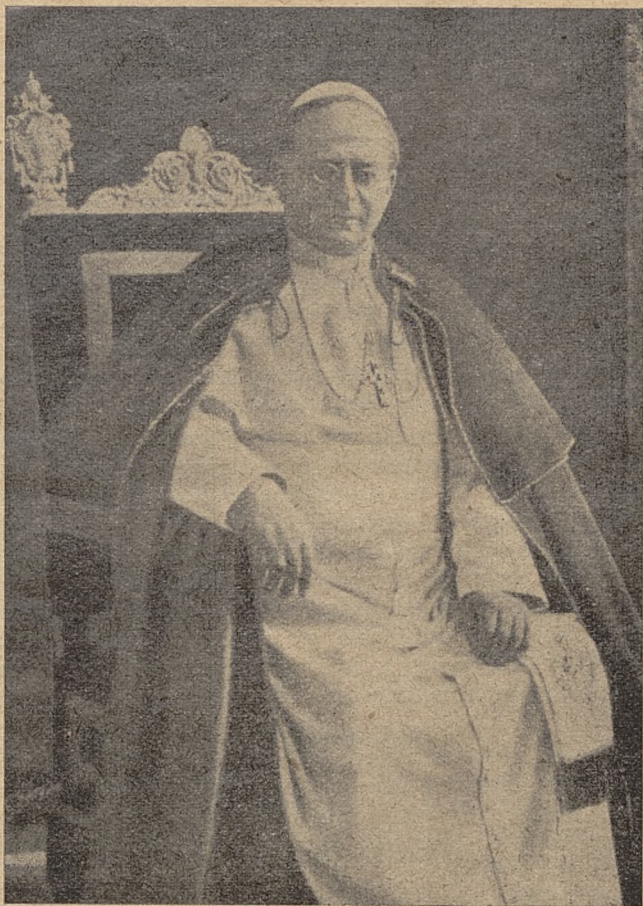
Gdy wręczyłem Ojcu św. I Rocznik Dziej misyjnych naszej diecezji, przejrzał go z żywą radością, a następnie polecił mi wyrazić pracownikom i członkom swoje najwyższe uznanie.

Miło mi będzie w pięciolecie istnienia Dziej misyjnych w diecezji Łomżyńskiej przesłać Ojcu św. i ten III Rocznik, jako dowód, że mimo ciężkich czasów obecnych w sercach diecezjan płonie zawsze równie żywy ogień miłości i ofiarności dla dusz, nie zaznających jeszcze szczęścia wiary prawdziwej.

Łomża, d. 3 kwietnia 1932.

† Stanisław Bp.





Ojciec św. Pius XI.

I. PAPIESKIE DZIEŁO ROZKRZEWIANIA WIARY.

I. Dziesięciolecie rządów Ojca św., Piusa XI, a Misje.

Z ustanowienia Chrystusa Pana Kościołem rządzi Ojciec św., czyli Papież, którym jest każdorazowy Biskup Rzymski. Dzisiejszy Papież, dwieście sześćdziesiąty pierwszy następca na Stolicy Piotrowej, w dniu 12 lutego r. b. obchodził dziesięciolecie swych rządów papieskich,

Dziesięć lat usilnej pracy na najwyższym stanowisku w Kościele dało całemu światu odczuć, że miejsce przy sterze „Łodzi Piotrowej“ zajął człowiek niezwykle, iście „Mąż Boży“. Tyle bowiem zdziałał dla dobra Kościoła i całej ludzkości, że jedno pokolenie nie jest w stanie należycie ocenić Jego niespożytych zasług. A i sam Papież widząc nad sobą tyle błogosławieństwa bożego, doznając tyle wdzięczności ze strony narodów, w dniu dziesiątej rocznicy swej koronacji, w Bazylice Watykańskiej, nazwał siebie wielkim dłużnikiem Boga i ludzi.

Istotnie, wszystkimi sprawami wchodzącymi w zakres Jego urzędu Papież żywo się interesuje, orlim swym wzrokiem szybko je ogarnia, rozwiązuje, decyduje...

W mnóstwie tych spraw zoczył zagadnienie bardzo ważne, które dziś otwiera się przed Kościołem Katolickim. To sprawa Misyj. W tej dziedzinie w ubiegłym dziesięcioleciu Papież zdziałał ogromnie dużo. Zaraz na początku swego pontyfikatu w swych listach pasterskich do całego Kościoła, tak zwanych encyklikach, z niezwykle siłą uderza w dzwon pracy misyjnej. Aby rozbudzone w tym kierunku sumienia katolików utrzymać w ciągłym napięciu, ustanawia **„Dzień misyjny“**, który ma być stale obchodzony (w przedostatnią niedzielę października) przez cały świat katolicki.

W roku jubileuszowym — 1925 — otwiera w ogrodach watykańskich Wystawę Misyjną, zakłada wspaniałe Muzeum Misyjne, zapoczątkowuje agencję misyjną, tak zwaną „Agencję Fides“, która ma nieustannie zaznajamiać świat z potrzebami Misyj.

Ogarniając swem szerokim sercem Pasterza potrzeby Misyj, Papież na czoło ich wysuwa dwie sprawy: nawrócenie Chin i doprowadzenie Rosji do jedności z Kościołem.

W tym celu daje Chinom rodowitych biskupów-Chińczyków, których sam w Rzymie konsekruje, a myśląc o Rosji posyła dla głodnych tego kraju hojne ofiary, zakłada w Rzymie „Instytut Wschodni“, a dla Rosjan ustanawia biskupów obrządku wschodniego, z których jeden, biskup Czarnecki, często przebywa w Polsce. Papież pragnie, aby w scaleniu rozdartej szaty Chrystusa, spowodowanej schizmą prawosławną, udział bliższy miała Polska, w tym celu na ziemiach naszych, w Równem, tworzy „Papieskie Seminarjum Misyjne obrządku wschodniego“.

Papież rozumie, że nikłemi wysiłkami misjonarzy szerokich swoich celów w podboju milionów dusz, dotąd nie uznających Krzyża, nie osiągnie, dlatego do współpracy z Misjonarzami powołuje wszystkich katolików. Gorąco przeto poleca wszystkim swoim wiernym synom i córkom zaciągać się na członków „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary“, instytucję tę chce widzieć w każdej, najmniejszej nawet, parafji, uważa bowiem zorganizowaną pracę dla Misji za jedną ze składowych części dzisiejszego duszpasterstwa.

Gdy cały Kościół w tym roku święci dziesięciolecie rządów Ojca św. o tak wielkich, niezwykłych, zasługach dla Kościoła, to powstaje pytanie, czem my, najmniejsi pomocnicy Papieża w sprawie misyjnej, możemy się przyczynić do uświetnienia uroczystości naszego Najlepszego Ojca?

Odpowiedź może być tylko jedna: mamy wiernie stać przy sztandarze Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, zdobywać nowych członków i zbrojni w modlitwę i ofiarną pracę naprzód iść na podbój dusz łaknących Królestwa Chrystusowego!

2. Religje świata.

Podział ludności świata według wyznań, w dobie dzisiejszej, jest następujący:—352 miliony—katolików, 304 miliony—wyznawców Konfucjusza, 240 milionów—mahometan, 224 miliony—braminów, 164 miliony—protestantów, 140 milionów—buddystów, 137 milionów—prawosławnych, 112 milionów—pogan, 16 milionów—szyntoistów, 16 milionów—żydów, 76 milionów ludzi o nieokreślonej religji.

W Kościele Katolickim przedewszystkiem zauważyć można znaczne wzmocnienie wewnętrzne, a w pracy misyjnej wielkie ożywienie. Dość wymienić, że po wojnie powstało 10 arcybiskupstw, 57 biskupstw, a w krajach misyjnych 48 nowych apostołskich prefektur i 34 apostołskie wikariaty.

W ostatnim zaś roku (1931) powstało 7 nowych wikariatów apostołskich (biskupstw) i 13 prefektur apostołskich (podbiskupstw).

3. Pierwsze Polskie Seminarjum Zagraniczne.

Rodaków naszych poza granicami Polski jest 7 milionów. Rząd nasz i społeczeństwo opiekują się tą rzeszą jak mogą. Niedostateczna jednak opieka duszpasterska jest jeszcze. Coprawda wślad za wychodźcą naszym podążał zawsze kapłan polski. Tych księży jednak nie wystarczy, ponadto nie wszyscy są do swych zadań należycie przygotowani. Z chwilą, gdy J. Em. Ks. Kard. Hlond z woli Ojca Św. został oficjalnym opiekunem naszego wychodźstwa, sprawa duszpasterstwa polskiego na emigracji polepsza się. Oto Ks. Prymas poczyna tworzyć polskie Seminarjum Zagraniczne, z siedzibą w Poznaniu, które ma systematycznie zasilać duszpasterstwo polskie zagranicą.

Seminarjum to organizuje się w ramach zakonnego zgromadzenia. Doświadczenie bowiem uczy, że zagranicą kapłan zakonny, mający oparcie o współzakonnika, daleko lepiej potrafi sprostać swemu zadaniu, aniżeli kapłan świecki. Pius XI, błogosławiąc nowemu dziełu, nazwał je: „dziełem opatrnościowem i pożytecznem i dlatego sercu Jego tak bardzo bliskiem”.

Seminarjum to już dziś do pewnego stopnia można nazwać zakładem misyjnym, a jak swój zakres rozszerzy, to kto wie, czy nie stanie się tem, czem w Paryżu głośno na cały świat „Seminarjum Misyj Zagranicznych”, lub w Szwajcarii „Betleem”, istniejące w Immensee.

Nowej instytucji całym sercem życzymy wspaniałego rozwoju.

4. List misjonarza z Australji.

W ostatnim roczniku „Dzieł Misyjnych” pisałem o spotkaniu się w Abbacji z misjonarzem w Australji, Ks. Oberreiterem. Aczkolwiek praca misyjna w Australji dziś nie wysuwa się na czoło zagadnień misyjnych, gdyż punkt ciężkości tych spraw leży w Chinach, to jednak uważam za bardzo pożyteczne podać do publicznej wiadomości list, jaki do mnie wystosował wspomniany misjonarz. Wprowadzi on nas bezpośrednio na teren misyjny, zapozna z tamtejszemi warunkami, owieje nas żarem trudów misjonarskich, przez co bardziej pokochamy „Misje”, dla których pracujemy.

Dla lepszego zrozumienia listu w krótkich słowach naszkicuję tło, na którym odbywa się jego akcja.

Australja, najmniejsza część świata, liczy 6 milionów mieszkańców, w tej liczbie 1 milion katolików. Pod względem administracji kościelnej składa się z 5 arcybiskupstw, 14 biskupstw, 3 wikariatów apostolskich i jednej prefektury apostolskiej.

Przylegające do Australji, od wschodu i północy, wyspy, rozsiane na Wielkim Oceanie, zwane Oceanją, posiadają około 3 milionów mieszkańców. O ile właściwa Australja posiada zaledwie 80.000 tubylców, o tyle Oceanję w przeważnej części zamieszkują tubylcy. Samych katolików-tubylców jest tam 250.000. Administracja kościelna rozpada się tam na 15 wikariatów apostolskich i 4 prefektury apostolskie, z 384 księżmi.

W najbliższem sąsiedztwie Australji, od strony północnej, leży wyspa „Nowa Gwinea”, politycznie zależna częściowo od Holandji, częściowo od Anglii. Mieszkańcami Nowej Gwinei są ludy Papua, około 900.000 głów, stojące na bardzo niskim stopniu kultury, ludożercze, nieznaące prawie rolnictwa. W brytyjskiej części N. G. znajduje się wikariat apostolski w Rabaul, liczący około 300.000 mieszkańców, w tem 35.000 katolików-tubylców.

Wśród nich to wypadło pasterzować naszemu Misjonarzowi, którego list jest treści następującej:

Birara, 5 sierpnia 1931 r.

Drogi i Czcigodny Księżu Dyrektorze! ¹⁾

Zapewne nieraz Czcigodny Ksiądz pomyślał sobie, że o Nim zapomniałem. Tymczasem ja często wspominam te piękne chwile, które tak mile spędziłem w Abbacji, nad Adrjatykiem, w towarzystwie tylu księży z różnych krajów. To co Księdzu obiecywałem, gdyśmy siedzieli w cieniu palm nad szmerzącymi falami morza, że będę pisać, ciągle miałem w pamięci, ale dopiero dziś mogę to urzeczywistnić.

W dniu oznaczonym, w towarzystwie dwóch Braci, wyjechałem z portu Bremeńskiego w daleką podróż, na

¹⁾ List pisany po niemiecku.

misje, do Nowej Brytanji Jechaliśmy w kierunku prostym, bez żadnego wytchnienia, z Bremy, naokoło Afryki, do Sydney, w Australji, a stamtąd do Nowej Brytanji. Ta długa podróż trwała od 28 października 1930 r. do 15 stycznia 1931 r. Podróż nasza nie należała do przyjemnych, było bowiem na morzu burzliwie i zimno. Często-kroć nachodziły nasz okręt deszcze, grady i śnieżne zawięje. Wiele przytem się nacierpieliśmy od podrzucania okrętu przez wzburzone fale. Wreszcie 11 grudnia wylądowaliśmy w Sydney, gdzie się zatrzymaliśmy w naszym domu misyjnym, gdyż mogliśmy dalej wyruszyć dopiero 6 stycznia. To przymusowe czekanie było dla nas bardzo na rękę, gdyż czuliśmy się bardzo przemęczeni. Byliśmy przeto bardzo zadowoleni, mogąc wypocząć w pięknym zakątku australijskim. Przytem w Sydney jest wiele ciekawych rzeczy do obejrzenia. Przedewszystkiem zaś wspaniały port, który nie ma chyba sobie równego na całej kuli ziemskiej. Odbywaliśmy ponadto wiele spacerów po okolicach, które niestety są bardzo piaszczyste i pustynne.

6 stycznia udaliśmy się w dalszą podróż. Siadając na statek mieliśmy niemało obawy, albowiem w styczniu i lutym Ocean Spokojny najbardziej jest nawiedzany przez „Tajfun“ i wiry powietrzne, a nasz statek był bardzo mały. Tymczasem nadspodziewanie sprzyjała pogoda. Zdrowi i zadowoleni, w dniu 15 stycznia, wczesnym rankiem przybiliśmy do portu w Rabaul. Tak więc znaleźliśmy się znowu w naszym ukochanym okręgu misyjnym. Niebawem dwa auta odwiozły nas do oddalonego od Rabaul o sześć godzin Wunapope, centralnej naszej stacji misyjnej, która jest siedzibą biskupa.

Dzwony katedralne obwieściły nasz przyjazd. Przy wejściu do Katedry powitał nas sam Ks. Biskup, J. E. Dr. Józef Vester, w orszaku Czcigodnych Ojców, przybyłych z okolicy, Braci i Sióstr Zakonnych, oraz nieprzeliczonej liczby dzieci szkolnych. Przy pieniąch „Magnificat“ wkroczyliśmy w podwoje Katedry, gdzie Zbawicielowi, ukrytemu w Tabernakulum, złożyliśmy serdeczne dziękczynienie za szczęśliwie odbytą podróż. Z kościoła udaliśmy się do Domu Misyjnego. Tutaj nowa niespodzianka. Przy wejściu wita nas wspaniała brama triumfalna, a ściany do nas się śmieją wieńcami i girlandami z kwieciami, a tam wysoko, bo dopiero teraz zauważyliśmy, z wież katedralnych trzepocą ku nam przyjaźnie proporce o barwach papieskich.

Ku wielkiemu memu zdziwieniu spostrzegłem, że na moje spotkanie nie zawahali się przybyć z odległych dżungli moi dawniejsi parafjanie. Powitanie z ich strony było szczere i serdeczne. Synowie dzikiej natury nie posługują się wielu słowami. Oczy ich pełne łez mówiły dosadnie, co działo się w ich sercu. Chcąc zaś zobaczyć moją bliznę na głowie, widomy znak operacji, jakiej w Europie musiałem się poddać, raz po raz zachodzili mnie i okrążali ze wszystkich stron. Przytem bezustannie mnie zapewniali, że podczas mojej choroby w Europie, dużo się za mnie modlili, byłem tylko zdrów powrócił do nich. Niepostrzeżenie dzień zszedł na opowiadaniach o Europie i o podróży. Nazajutrz czekała mnie niespodzianka. Oto Ks. Biskup wręczył mi nominację na nowy posterunek. Miałem się udać do Nanalar-Birara. Szczęśliwie, że miejsce to dobrze mi było znanem. Tam bowiem jako pierwszy misjonarz udałem się w 1902 roku i wiele lat spędziłem. Z braku misjonarza Birara przez siedm lat była osieroconą, nie miała bowiem swego misjonarza, posługi religijne dorywczo spełniał misjonarz z sąsiedniej stacji.

17 lutego udałem się na miejsce swego przeznaczenia. Ks. Biskup był o tyle łaskaw, że mnie tam towarzyszył. Na nasze przybycie wyległa cała Birara, zalegając obszerny plac przed kościołem, aby powitać nowego proboszcza. Przy wejściu do stacji była ustawiona triumfalna brama, a po obu stronach dojazdu zwieszały się wieńce i girlandy. Na szczęście nie byłem tutaj nieznanym, wszyscy bowiem łatwo mnie sobie przypomnieli, jak byłem u nich przed laty, mimo, że od tamtej pory dużo się zmieniło, bo dzieci powyrastały, wielu z nich przytem już powchodziło w związki małżeńskie. Mimo to wszyscy byli radośnie ożywieni, ciesząc się, że swego dawnego Misjonarza z powrotem dostali. Wskutek długiego osierocenia stacja wiele ucierpiała, wszystko było w stanie opłakanym, jeżeli nie w całkowitem zniszczeniu. Czekala mnie zatem wielka praca. Wszystko miało być odrestaurowane, a częściowo zastąpione nowem. Byłem pozostawiony pracy własnych rąk. Przeznaczone dla misjonarza mieszkanie stało się wylęgarnią szcurów i myszy, olbrzymie stonogi spacerowały tysiącami, a od skorpionów i owadów, jakie tylko się lęgną w krajach podzwrotnikowych, aż się roiło.

Pierwszy dzień pobytu na nowej placówce napełnił mnie takim wstrętem, że raz po raz rwało mnie na wy-

miotw. Młodości pozostały tak długo, zanim się do nowych warunków nie przyzwyczaiłem, co potrwało mniej więcej tydzień. A dużo wody upłynęło, zanim wszystko doprowadziłem do względnego porządku. Zabrałem się sam do pracy fizycznej, tak, że aż mnie wszystkie kości rozbolewały.

Obecnie w Birara jest już pięknie i czysto, schludnie i przytulnie, tak, że już mogę Czcigodnego Księdza zaprosić, aby swoje najbliższe wakacje zamiast nad Adrjatykiem mógł spędzić u mnie, pod palmami, nad wybrzeżem Południowego morza, a ręczę żeby tu Księdzu się podobało. W kościele i w zakrystji zastałem chaos nie mniejszy, paramenty poniszczone, pogniłe i przez robactwo zżarte, tak, że musiałem wszystko usunąć i popalić i nic mi prawie nie pozostało. Misja, z powodu ciężkich warunków nic mi niestety nie może pomóc i wogóle nie potrzebuje dodawać, jak skutkiem dzisiejszych warunków na świecie, Misje na tem ucierpiały. Zostawiony sam sobie, niedługo będę mógł się przekonać, czy potrafię z tym wszystkim się uporać.

Tak więc już pół roku minęło, jak pracuję nad swymi czarnymi, o kudłatych włosach na głowie. Mimo jednak, że są grubych manier, podobni do niegrzecznych dzieci, to jednak zapadli mi mocno do serca. Pod grubą bowiem łupiną kryje się często szlachetny charakter.

Było to przed kilku tygodniami. Przyszedł do mnie pewien młodzieniec niosąc na ramionach pełen kosz płodów południowych. Położył kosz u mych stóp i powiedział: Ojcze! te płody ja sam zasadziłem i pielęgnowałem, a teraz przynoszę je Tobie w darze. Tyś mnie przyjął pod swoją opiekę, gdy byłem sierotą, Tyś stał się moim prawdziwym ojcem, jak nikt dotąd. Niech mi wolno będzie choć w ten sposób okazać Ci moją wdzięczność. Każdego dnia modliłem się do dobrego Boga o Twój do nas powrót, a teraz widzę, że moja modlitwa została wysłuchana. Tutaj po jego twarzy potoczyły się srebrne łzy.

Czy to nie jest wzruszający objaw ze strony „dzikiego”, któremu świat cywilizowany zwykł był odmawiać szlachetnych uczuć? Oto jasny dowód, że „dzicy” potrafią być wdzięczni za okazane dobrodziejstwo. Zresztą, aby „Kanak” (tak się nazywa ten szczep Papuasów) nie był zanadto trudny do prowadzenia, czuwa nad tem sam Bóg. Obecnie grasuje między nimi jakaś uporczywa i zaraźliwa choroba. Jest że to influenza, grypa, czy jakaś

inna choroba płucna, Bóg to raczy wiedzieć. Niema dnia, żebym nie chował jednego, dwóch, albo trzech umarłych. Jeżeli zaraza nie ustanie, to zdziesiątkuje wszystkich tuziemców. Na chorobę bowiem zapadają wszyscy, a słabsi—giną. Rząd z całym aparatem medycyny jest bezsilny. Zasłużyli sobie naprawdę na ten dopust boży biedni Kana-kowie, gdyż w ostatnich czasach pod względem religijnym i moralnym się opuścili. Palec boży wyda skutki zbawienne, uspokoi bowiem rozigrane umysły, obudzi sumienia i w namacalny sposób uświadomi, że biedni ludzcy synowie we wszystkim zależni są od naszego Pana i Boga.

Cały tydzień wszystek personel misyjny także był chory. Mój czarny kucharz chorował, czarny służący też był zdjęty niemocą, trzech robotnicy rolni również się pochorowali. Nie miałem przeto ani kucharza, ani chłopca do posługi, ani kogo, ktoby mi służył do Mszy św. Wszystkie domowe zajęcia spadły na mnie jednego, wtedy to dobrze odczułem to, co się nazywa: być samemu. Cały ten czas przeżyłem tylko o suchym chlebie i czarnej kawie, ponadto musiałem czuwać, bo w każdej chwili mogłem być zawezwanym do chorego.

Pozatem wszystko byłoby dobrze, gdyby tylko było się zdrowym i mogło się pracować nad zbawieniem dusz biednych pogan. Do tego czasu stan mego zdrowia jest zadowalający i dałby Bóg, aby takim nadal pozostał. Niech Ksiądz się za mnie modli. Ponadto jeżeli Czcigodny Ksiądz Dyrektor ma coś zbywającego dla mojej biednej stacji misyjnej, to proszę to odesłać do Hiltrup, koło Monasteru do domu misyjnego Serca Jezusowego (Das Herz Jesu Missionshaus in Hiltrup, bei Münster), a stamtąd łatwo wszystko mi odeślą. Wszystko jest pożądane, szczególnie aparaty kościelne, a zwłaszcza potrzebna mi jest biała kapa i tuwalnia.

Niech Bóg Czcigodnego Księdza zachowa w swej opiece. Módlmy się nawzajem.

Z serdecznem pozdrowieniem z nad Południowego morza oddany w Sercu Jezusowem

Ks. Józef Oberreiter
ze Zgromadzenia Serca Jezusowego.

P. S. Pozwalam sobie przytem załączyć statystykę naszego Wikarjatu, która ze względu na urząd Ks. Dyrektora niewątpliwie Go zainteresuje.

5. Statystyka misyjna wikarjatu apostołskiego w Rabaul (Australja) za rok 1931.

1.	Liczba wiernych	35,764
2.	Spowiadających się	21,004
3.	Kapłanów	56
4.	Braci zakonnych	43
5.	Siostr zakonnych Europejskich	62
	" " tamtejszych	52
6.	Katechistów mężczyzn	300
	" " kobiet	59
7.	Stacyj Misyjnych Głównych	46
	" " drugorzędnych	288
8.	Szkół elementarnych	280
	Dzieci szkolnych	8,610
9.	Szkół kształcących nauczycieli	21
	Liczba słuchaczy	184
	" " słuchaczek	543
10.	Szkół dla katechistów	2
	Liczba słuchaczy	105
11.	Szkół zawodowych	3
	Liczba słuchaczy	10
	" " słuchaczek	62
12.	Kościoly, w których przechowuje się Najśw. Sakrament	49
	" " nie przechowuje się "	240
	Kaplice	5
13.	Szpitala	16
	Liczba chorych	1,567
	Apteczki	43
	Udzielone porady i pomoce	206,548
14.	Katechumeni i kandydaci	25,370
15.	Udzielono Misyj	26
16.	Wygłoszono kazań	15,235
17.	Nawróconych	116
18.	Odpadłych od wiary	51
19.	Udzielono chrztu dorosłym	1,623
	" " dzieciom	1,818
20.	Udzielono Sakramentu Bierzmowania	1,616
21.	Wysłuchano spowiedzi	388,665
22.	Wydano Komunji Świętej	818,111
23.	Udzielono Sakr. Ostat. Ol. Św. Namaszczenia	703
24.	" " Sakramentu Małżeństwa	418
25.	Zmarło dorosłych	997
	" " dzieci	584

Oto głos misjonarza z odległych krain zamorskich. Jakże wymowne i zapalające do czynu są jego słowa! Wymowniejszemi atoli są cyfry, które podaje. Bo zważmy. Na 35.764 katolików w ciągu roku wydano 818.111 Ko-

munji Św., czyli, że przeciętnie na jedną osobę wypada 23 uczęszczań (w roku) do Stołu Pańskiego.

Czyż ta liczba komunikujących „Kanaków” nas, katolików, należących do Kościoła nie od dziś, nie zawstydzą? Pokażcie mi parafię w naszych warunkach, któraby się mogła poszczycić taką liczbą komunikujących! U nas, na parafię liczącą 5.000 wiernych, Komunii św. rozdaje się najwyżej 20.000 (4 na osobę w stosunku rocznym). A ile jest parafij, gdzie i ta liczba okazałaby się za wielką. Niech przykład nawróconych Papuasów podziała i na nas! Módlmy się nawzajem, pamiętajmy o nich w chwilach przyjmowania Komunii św.!

6. Sprawozdanie kasowe z działalności Pa- pieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

na terenie diecezji Łomżyńskiej za rok 1931.

L. p.	PARAFJA	Ilość człon- ków	Ofiary i składki członk.		U w a g i	Kwesta z III Króli	
			Zł.	gr.		Zł.	gr.
	Pozostałość z roku 1930		906	20			
1	Adamowicze . . .		8	50		9	10
2	Andrzejewo . . .	st.org.	252	—		22	—
3	Augustów . . .	840	887	20		30	30
4	Bakałarzewo . . .	130	317	05		5	—
5	Balla Kościelna		15	31		10	65
6	Bargłów . . .	490	1240	40		16	24
7	Becejły . . .	100	134	50		11	—
8	Berzniki . . .		11	16		10	85
9	Białaszewo . . .	20	—	—		3	42
10	Borkowo . . .		—	—		2	60
11	Boguty Pianki . .	20	43	—		20	—
12	Bronowo . . .		—	—		—	—
13	Brok . . .		—	—		56	—
14	Burzyn . . .		—	—		—	—
15	Chlebiotki . . .	120	269	30		9	—
16	Czarnia . . .	200	548	—		30	—
17	Czerwin . . .		10	—		20	—
18	Czyżewo . . .	280	385	—		24	—
19	Dąbrowa Wielka	240	341	—	w tem 5,75 na katechist.	36	—
20	Dąbrówka Kośc.	200	446	08		16	65
21	Dąbrówka . . .		14	93		14	05
22	Dobrzyjałowo . .	270	230	—		20	—
23	Dobrylas . . .	20	—	—		7	58
24	Drozdowo . . .		200	—		10	—
25	Filipów . . .	30	122	70	w tem 16 zł. na katechist.	—	—

L. p.	PARAFJA	Ilość człon- ków	Ofiary i składki członk.		U w a g i	Kwesta z III Króli	
			Zł.	gr.		Zł.	gr.
26	Grabowo . . .	150	330	—		16	—
27	Grajewo . . .		72	47		67	30
28	Hołynka . . .	30	11	—		7	—
29	Hodyszewo . .	20	24	—		8	—
30	Jabłoń . . .	100	179	—		3	—
31	Jabłonka . . .	200	439	53		12	—
32	Jaminy . . .	240	—	—		10	—
33	Janówka . . .	120	328	—		10	—
34	Jasienica . . .	120	39	—		20	80
35	Jedwabne . . .		—	—		10	—
36	Jeleniewo . . .	110	115	40		7	—
37	Jelonki . . .		17	41		18	98
38	Kadzidło . . .		195	60		50	45
39	Kaletnik . . .		—	—		—	—
40	Kapice Przech.	12	2	50		—	—
41	Karolin . . .		—	—		—	—
42	Kleczków . . .	90	177	10		17	20
43	Klukowo . . .	170	317	65		16	74
44	Kobylin . . .		100	—		—	—
45	Kołaki . . .	200	263	—		20	—
46	Końno . . .	590	945	50		66	50
47	Krasnopol . . .	st.org.	—	—		15	44
48	Krasnybór . . .		26	20		10	—
49	Kuczyn . . .		18	—		12	—
50	Kulesze . . .	20	51	—		13	25
51	Kuzie . . .	60	35	46		—	—
52	Lachowo . . .		3	—		2	10
53	Leman . . .		—	—		10	—
54	Lipniki . . .		40	—		8	—
55	Lubotyń . . .		28	80		—	—
56	Lipsk . . .	760	624	—		20	—
57	Łabno . . .		—	—		—	—

L. p.	PARAFJA	Ilość człon- ków	Ofiary i składki członk.		U w a g i	Kwesta z III Króli	
			Zł.	gr.		Zł.	gr.
58	Łapy	250	531	37	w tem 3,05 na katechi- stów	52	20
59	Łomża	320	688	56		106	—
60	Łosewo		—	—		5	—
61	Łyse	100	172	10	w tem 25,51 na katechi- stów	15	—
62	Małkinia		56	—		14	20
63	Mały Płock	111	142	80		—	—
64	Miastkowo		20	—		25	—
65	Mikaszówka		—	—		5	—
66	Monkinie		33	—		—	—
67	Myszyniec	300	995	—		475	—
68	Niedźwiadna		—	—		—	—
69	Nowawieś		16	84		9	90
70	Nur		—	—		25	—
71	Nowogród		—	—		—	—
72	Osowiec		—	—		—	—
73	Ostrołęka	400	228	44		50	20
74	Ostrów		292	60		53	50
75	Pawłówka	30	87	33	w tem 23,07 na katechi- stów	2	50
76	Perstuń		5	—		2	—
77	Piątnica		—	—		—	—
78	Piekuty	70	—	—		10	—
79	Pietkowo		—	—		—	—
80	Piski		11	35		10	—
81	Płonka	200	405	—		44	46
82	Podżyliny	10	11	—		4	—
83	Poryte	40	40	60		24	80
84	Poświętne	st.org.	24	—		23	—
85	Przerośl		31	—		18	—
86	Przytuły		36	50		10	—
87	Puchały		—	—		13	15
88	Puńsk		23	—		26	50
89	Raczki		25	—		20	—

L. p.	PARAFJA	Ilość człon- ków	Ofiary i składki członk.		U w a g i	Kwesta z III Króli	
			Zł.	gr.		Zł.	gr.
90	Radziłów . . .		—	—		51	38
91	Rajgród . . .	240	162	90		—	—
92	Romany . . .	70	175	—		10	—
93	Rosochate . . .	200	250	—		15	—
94	Rutki . . .	140	533	—		—	—
95	Rydzewo . . .		—	—		3	—
96	Rygałówka . . .		—	—		5	—
97	Rzekuń . . .		30	64		21	50
98	Rutka Tartak . .	140	225	12		7	50
99	Sejny . . .	220	845	16		75	43
100	Słucz . . .	40	45	15		2	10
101	Smolany . . .		50	—		30	—
102	Smolniki . . .	30	18	25		7	—
103	Śniadowo . . .		55	—		46	35
104	Sokoły . . .		96	10		—	—
105	Stawiski . . .		—	—		11	—
106	Studzieniczna . .	30	94	50		10	—
107	Suwałki . . .	480	1584	97		60	—
108	Sylwanowce . . .		21	—		15	—
109	Szczebra . . .		15	—		10	—
110	Szczepankowo . .		50	—		9	—
111	Szczuczyn . . .		—	—		60	—
112	Sztabin . . .		104	50		10	—
113	Szumowo . . .	st org.	22	—	w tem 95,12 zł. na kate- chistów.	35	—
114	Teolin . . .	130	658	—	W roku 1930	30	—
115	Troszyn . . .	70	109	—	199,70 zł.	15	20
116	Turośl . . .	80	276	38	przesłane	7	—
117	Tykocin . . .		98	92	przez Turośl zostało myl- nie zapisane	55	91
118	Waniewo . . .	200	491	50	na rachunek	49	85
119	Wąsewo . . .	80	198	35	Bronowa	—	—
120	Wigry . . .		30	—		9	—
121	Wąsosz . . .	30	120	02	w tem 33,30 na katechi- stów	50	30
122	Wizna . . .		—	—		45	—
123	Wizajny . . .		—	—		—	—

L. p.	PARAFJA	Ilość człon- ków	Ofiary i składki członk.		U w a g i	Kwesta z III Króli	
			Zł.	gr.		Zł.	gr.
124	Wysokie Mazow.	210	430	80		32	—
125	Wyszonki . . .	100	10	—		5	—
126	Zalas	110	290	—		10	—
127	Zambrów parafja	70	1939	74		—	—
128	Zambrów gimn.		22	50		—	—
129	Zaremby Kośc. .	150	41	50		—	—
130	Zawady	80	34	—		8	—
131	Zbójna		15	—		5	—
132	Złotorja		15	—		—	—
133	Zuzela	40	72	44		7	—
134	za medale „cud n/W.” .		63	—		—	—
	Razem .	10.722	23.933	99		2.704	13

Ogólne zestawienie

dochodów i wydatków P.D.R.W. na dzień 31 stycznia 1932 r.

D O C H O D Y.

1. Składki członkowskie i ofiary zł. 23.933.99
2. Kwesta z Trzech Króli zł. 2.704.13

R a z e m zł. 26.638.12

W Y D A T K I.

1. Wysłano do Prezydium P. D. R. W. zł. 22.848.12
2. Za zakupiony epidjaskop zł. 1.190.—
3. Koszty administracji diecezjalnej
(biuro, opłaty manipulacyjne, por-
to i druk broszury) zł. 1.100.—
4. Pozostałość gotówki w Kasie na
dzień 31.I.1932 r. zł. 1.500.—

R a z e m zł. 26.638.12

7. Szkoły średnie.

Z nadesłanych sprawozdań przez Wiel. Księży Prefektów z Łomży (państw. gimn. męskie), Suwałk, Ostrołęki i Zambrowa, widać, że sprawy misyjne zajmują tam młodzież. Uświadczenie pod tym względem stale wzrasta. Młodsze klasy przeważnie są zorganizowane w koła „Dzieci P. Jezusa”, starsze zaś biorą udział w katolickich organizacjach, przeważnie w „Sodalitce Marjańskiej”, przy której zazwyczaj istnieje „sekcja misyjna”. We wspomnianych szkołach prenumerowane są różne pisma misyjne, przeważnie „Murzynek” (dla młodszych) i „Młodzież Misyjna” (dla starszych). Bywają przytem głoszone referaty i nierzadko urządzone akademje misyjne. W Ostrołęce zaś przy gimnazjach istnieje specjalna organizacja misyjna p.t. „Młodzież Misyjna”.

Rozumiemy, że w szkołach idzie przeważnie o pogłębienie idei misyjnej, mniej o ofiary. Chociaż i pod tym względem młodzież nie stoi w tyle. Składki są różne, mniejsze lub większe, ale wszędzie są takie, że wystarczają na prenumeratę pism i zakup do bibliotek książek misyjnych. Pod tym względem wyróżnia się gimnazjum w Zambrowie, które i w tym roku nadesłało (patrz wyżej) pewne kwoty na rzecz P.D.R.W.

We wszystkich szkołach zbiera się dary w naturze, jak znaczki pocztowe, stanjol i t. p.

Nie potrzeba dodawać, że idea misyjna należycie w szkole pielęgnowana, daje młodzieży dużo korzyści naukowych i wychowawczych, a przeto i przez władze szkolne winna być należycie oceniana.

8. Do Wielebnych Księży Dyrektorów, Dzieśietników, Dzieśietniczek i wszystkich członków P. D. R. W.

Powyższe sprawozdanie doskonale obrazuje nasze prace dla Misyj w roku ubiegłym. Dzięki Bogu w wysiłkach naszych nie ustaliśmy, poszliśmy nawet nieco naprzód, mimo, że niektóre parafje się zaniedbały. Tak np. w roku 1930 udział w ofiarach na rzecz P. D. R. W. brało 90% parafji, w roku zaś ubiegłym obowiązek swój spełniło 79% (27 pa-

rafji nie stanęło wcale do apelu w „Dniu Misyjnym”). Straty te jednak zostały powetowane pogłębieniem się i rozszerzeniem idei misyjnej. Widoczny dowód tego widzimy we wzroście liczby członków. W roku sprawozdawczym przybyło nam 872 nowych członków, tak że obecnie mamy 10,722 członków. Ponadto Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary zaprowadziło u siebie nanowo 9 parafij. Obecnie zatem Dzieło istnieje w 65 parafjach, a w czterech parafjach znajduje się w stadium organizacji. Przytem w wielu z tych parafij powiększyła się liczba członków, oraz wzmożła się działalność zewnętrzną. Tak, w niektórych miejscowościach bardzo starannie urządzone były „Wieczory Misyjne” (Łomża, Małkinia, Ostrołęka), na których obok dawania obrazków scenicznych, były głoszone odczyty, ilustrowane obrazami świetlnymi. I wogóle trzeba stwierdzić, że we wszystkich parafjach, gdzie istnieje Pap. Dzieło R. W., jak to widać z nadesłanych odpowiedzi na rozesłany kwestjonariusz, jest duże zainteresowanie się Misjami. Aby zainteresowanie to podtrzymać i nadal je rozwijać nabyliśmy epidjaskop i szereg widoków z krajów misyjnych, tak, że Dykcja Diecezjalna (Wysokie-Mazowieckie) chętnie będzie służyć pomocą w wyświetlaniu obrazów, byle zawczasu do niej o to się zwracać.

Wspomnieliśmy, że w tym roku piędnych ofiar zebrałiśmy nieco mniej, niż w roku ubiegłym, całkowita bowiem zbiórka wynosi, łącznie z kwestą z Trzech Króli, — 26.638,12 zł. Kwota ta jednak na dzisiejsze stosunki jest bardzo okazała, tak, że przy dzisiejszym popycie na piędz, ofiarność jest nie mniejsza, ale znacznie nawet większa mimo, że cyfrowo rzecz się inaczej przedstawia.

To co mówimy o naszej diecezji da się zastosować do całej Polski. Ofiary piędne nieco się obniżyły (o 1887 zł.). Rok sprawozdawczy przyniósł 687,073 zł. Natomiast zainteresowanie Misjami wszędzie jest duże, praca okazała i gorliwa, napięcie do czynu wielkie.

Na chlubę i pociechę naszą musimy powiedzieć, że, w zestawieniu ofiar nadesłanych z całej Polski, ofiary z diecezji Łomżyńskiej zajmują poczytne miejsce. (W najbliższych Rocznikach ogólny wykaz ofiar będzie podany do wiadomości).

To wszystko uprawnia nas do stwierdzenia, że Papieskie Dzieło R. W. zapuściło już głębokie korzenie w naszej diecezji. Wszelako roboty za skończoną uważać nie na-

leży. Przeciwnie jesteśmy dopiero na początku, bo cóż to znaczy 10 tysięcy członków na przeszło pół miliona wiernych w diecezji (jeden członek na 50 osób).

Niektóre jednak osoby lubią się zasłaniać ciężkimi czasami i radeby się zwolnić od wszelkich ofiar na Misje. Nikt nie przeczy, że przeżywamy ciężki kryzys gospodarczy, ale zapominać nam się nie godzi, że Kościół swej pracy misyjnej ani na chwilę przerwać nie może. Miljony dusz pogańskich nie baczą na kryzys, wołają o Boga, o zbawienie duszy, o kościół, o misjonarza...

Za przykład niech posłużą Chiny dzisiejsze, płonące w ogniu rewolucji. Zdawałoby się, że Kościół Katolicki w perzynie wojennej ulegnie tam zniszczeniu, tymczasem, jak wnosić należy z listów tamtejszych misjonarzy, prędko goi zadane sobie rany. Prawie wszystkie zakłady naukowe i wychowawcze podjęły swe prace. Czyja w tem zasługa? Nietylko misjonarzy, ale i tych, co ofiarnie wspomagają misjonarzy, t. j. członków P.D.R.W. A trudności jakie się piętrzą przed wzburzonymi Chinami, istnieją, w mniejszym lub większym stopniu, we wszystkich krajach misyjnych. To więcej niż dzisiejszy kryzys gospodarczy, to kryzys odwieczny, ludzkiej duszy, głodnej Prawdy. Gdyby Kościół w swym podboju dusz dla Chrystusa czekał lepszych czasów, toby się ich może nie doczekał i zmarł. Tymczasem On ciągle pracuje, ciągle idzie naprzód. A my z Nim.

Co za szerokie widnokręgi odkrywają się przed nami!

Oto ponad bezdrożami i błędniemi ścieżkami życia, gdzieś wysoko zawisł świetlany gościniec, po którym my idziemy... a idziemy po to, aby zbrojni w Ewangelię Chrystusową, gasić kryzys duchowy świata i wśród ciemni i mroków zapalać nowe zorze wiary....

To ideał godny rycerzy Chrystusowych!

Idźmy tym pewnym gościńcem ciągle naprzód, bez wytchnienia!

A za trudy i pracę, modlitwy i ofiary, szczerze porzrucane po przebytej drodze, wszystkim Wielebnym Księżom Dyrektorom, Dziesiątnikom, Dziesiątniczkom, członkom P.D.R.W. składa serdeczne podziękowanie

DYREKTOR DIECEZJALNY

Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

II ZWIĄZEK MISYJNY DUCHOWIEŃSTWA.

Praca w Związku stale posuwa się naprzód. W roku sprawozdawczym było 275 członków. Dochód kasowy wynosił 1196 zł. Oprócz zwykłej pracy propagandowej, w zakres której wchodziły odczyty z przezroczami, kolportaż pism i broszur misyjnych, zasilanie w książki bibliotek, w tym roku zostały zbierane okazałe dary w naturze, a mianowicie: 8 ornatów, 6 kap, 4 manipularze, 5 welonów, 4 tysiące znaczków pocztowych i 2 kil. cynfolji.

Pracami Związku w dalszym ciągu sprężyście kieruje Ks. Kan. P. Pianka, Dyrektor Diecezjalny Związku.

III. PAPIESKIE DZIEŁO DZIECIĘCTWA P. JEZUSA.

1. Sprawozdanie kasowe za 1931 r.

№	Miejscowość	Nazwisko Dyrektora lokalnego	Suma ofiar		Uwagi
			Zł.	gr.	
1	Augustów	Ks. A. Kowalczyk	64	—	
2	Bargłów	Ks. Józ. Jarnicki	145	30	
3	Berzniki	Ks. A. Wężyk	5	65	
4	Boguty-Pianki	Ks. J. Moroz	17	20	
5	Czyżew	Ks. Bol. Ciecuchowski	10	40	
6	Dąbrowa Wielka	Ks. K. Pyszkowski	37	—	
7	Filipów	Ks. St. Dąbrowski	4	25	
8	Grajewo	Ks. J. Krzewski i Ks. E. Polak	47	57	
9	Jabłoń	Ks. Kruszewski	153	50	
10	Jasiennica	Ks. Bol. Skarzyński	1	50	
11	Jeleniewo	Ks. K. Hryniewicz	25	—	
12	Kapice-Prze- chody	Ks. J. Murawski	46	63	
13	Kobylin-Borzy- my	Ks. Alek. Łuniewski	46	75	
14	Kolno	Ks. J. Strękowski	13	69	
15	Łomża	Ks. pr. Szczęsnowicz i Ks. W. Mąkowski	66	—	
16	Łyse	Ks. A. Gerwel	33	—	

№	Miejscowość	Nazwisko Dyrektora lokalnego	Suma ofiar		Uwagi
			Zł.	gr.	
17	Małkinia	Ks. Józ. Pęski	45	—	
18	Myszyniec	Ks. kan. Sawicki	200	—	
19	Ostrów	Ks. Wł. Samolewicz	55	—	
20	Pawłówka	Ks. Fr. Sokołowski	42	—	
21	Piątnica	Ks. J. Józskowski	38	94	
22	Poryte	Ks. Br. Taładzewicz	8	—	
23	Przerośl	Ks. J. Wołongiewicz	29	—	
24	Raczki	Ks. Dąbkowski	61	14	
25	Radziłów	Ks. A. Dołęgowski	7	—	
26	Rutka Tartak	Ks. J. Przekop	79	15	
27	Sejny	Ks. W. Astasiewicz i ks. Wł. Młynarczyk	249	50	4 ośrodki --Sejny, Skurtele, Giby, Klejwy
28	Słucz	Ks. A. Moczydłowski	21	60	
29	Sokoły	Ks. K. Staniszewski	8	90	
30	Studzieniczna	Ks. K. Peczkajtis	10	—	
31	Suwałki	Ks. Fr. Malinowski	310	84	
32	Wąsewo	Ks. M. Kłobukowski	13	—	
33	Wąsosz	Ks. J. Bołtralik	18	35	
34	Wizna	Ks. J. Choromański	9	70	
35	Wizajny	Ks. W. Balukiewicz	105	—	
36	Złotorja	Ks. J. Olszak	6	—	
37	Szymany	N. N.	10	80	ośrodek
38	Łopienie	N. N.	1	80	szkoła
39	Ruda	N. N.	21	50	zarząd szkoły
Razem			2073	66	

2. Do Szanownych Kierowników Dzieła.

Wykaz składek obejmuje czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1931 r. Wobec braku danych trudno określić ilość członków, gdyż obok członków czynnych — ofiarnych znajdują się członkowie bierni. Należy stwierdzić, że ofiarność Dzieła św. Dzieciństwa za rok ubiegły na terenie naszym zmniejszyła się. W ogólnej biedzie kurczy się serce, zaciska się dłoń, samolubstwo bierze górę nad miłosierdziem. Lecz w tym wypadku nie tylko kryzys gospodarczy jest jedyną przyczyną wyjaśniającą to zjawisko.

W niektórych bowiem miejscowościach szkoły niezyczliwie ustosunkowały się do Papieskiego Dzieła św. Dzieciństwa, przytaczając rzekomo patriotyczny argument, że stowarzyszenia misyjne wyciągają z kraju pieniądze, które obracane są na potrzeby obcokrajowców, gdy tymczasem u nas dosyć jest biedy niezaspokojonej.

Dzieciństwo Jezusowe jako Dzieło Boże, sprawa Chrystusa, napotyka na przeszkody ze strony księcia ciemności, bo mu ono dusze wyrwa. Zaprawia ono atoli młode latorośle Kościoła do pobożności, wskazując na horyzoncie umysłu dziecięcego chwałę Bożą jako cel, przykazania Boże — jako drogę do celu, uczynki miłosierdzia — jako środki i sposób pociągania rzesz pogan do stóp Chrystusa. W ten sposób św. Dzieciństwo przygotowuje apostołów dla Akcji Katolickiej.

Ci zaś, którzy obawiają się zubożenia kraju przez wspieranie misyj, niech zwrócą swoją uwagę na zatrzymanie pieniędzy, wydawanych na artykuły zbytku zagranicą...

Dla katolików dzieło misyjne — jest to sprawa Boża. Prowadzić ją musimy na rozkaz Papieża, który wyrazicielem jest woli Chrystusa Pana: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody...” „Wykonawcami tej woli są naprzód misjonarze, a następnie wszyscy, którzy wspierają misję jałmużną materialną — groszem i jałmużną duchową — modlitwą.

To też nie zrażajmy się, Czcigodni Kierownicy św. Dzieciństwa, trudnościami! Ufajmy! Chrystus zwyciężył świat!

Ks. Kan. W. Astasiewicz

dyrektor diecezjalny

P. D. św. Dzieciństwa P. J.

IV. ZESTAWIENIE OGÓLNE ZEBRANYCH OFIAR NA MISJE

na terenie diecezji Łomżyńskiej w 1931 roku.

1.	Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary .	23.933,99	zł.
2.	Kwsta w dniu Trzech Króli . . .	2.704,13	„
3.	Związek Misyjny Duchowieństwa . . .	1.196.	„
4.	Papieskie Dzieło Dzieciństwa P. J. . .	2.073,66	„

RAZEM . 29.907,78 zł.

Ks. J. Rogiński,

Dyrektor Diecezjalny Papieskiego
Dzieła Rozkrzewiania Wiary.



Adres
Dyrektora Diec. P.D.R.W.
Wysokie-Mazowieckie.
P.K.O. 66.145.

